

O M Ó W I E N I A, P O L E M I K I, R E C E N Z J EANNA WIECZORKIEWICZ
Warszawa**CZYM JEST PODRÓŻ?
SOCJOLOGICZNE SPOJRZENIE NA NIEMETAFORYCZNEGO TURYSTĘ**

Metafora człowieka przemieszczającego się w tekstach krytyków kultury pojawia się w sposób niejako naturalny i konieczny, wraz z refleksją o tym, że świata nie da się już ująć w kategoriach statycznych. „Ruch” i „przepływ” to pojęcia zastępujące dawniejsze operatory pojęciowe, takie jak „centrum”, „peryferia” czy „granicza”. Dziś to, co dawniej jawiło się jako mapa, zmienia się w sieć nakładających się na siebie krajobrazów — etnicznych, technologicznych, finansowych, ideologicznych czy medialnych. Te ostatnie zdają się zwiększać swą moc, wchłaniając i konceptualnie przetwarzając pozostałe typy krajobrazów¹. Status podróży jest tym bardziej problematyczny, że komplikuje się relacja między podróżami rzeczywistymi a tymi odbywanymi w przestrzeniach symulowanych. Wiele interpretacji zostaje osnutych wokół kategorii samego ruchu, który zdaje się nabierać atrakcyjności w świecie współczesnym.

„Co to znaczy — być podróżnikiem? Czym jest podróż?” — tymi pytaniami rozpoczyna Krzysztof Podemski swoją *Socjologię podróży*². Są one tak obszerne, że mogą budzić obawy czytelnika: być może bierze do ręki pracę, w której myśl autora będzie błądzić w labiryncie cytatów na temat tego, jak różni ludzie rozumieją podróż, by w końcu rozmyć się w luźnych dywagacjach. Obawy te rozwiewają się jednak w miarę czytania następnych zdań. Autor w kla-

rowny sposób definiuje własne stanowisko badawcze i dokonuje rozróżnień pozwalających orientować się wśród prac poświęconych turystyce i podróżowaniu. Oto najważniejsze spośród tych rozróżnień: „«Realści» badają *podróż*, metaforycy jedynie posługują się figurą *turysty* jako narzędziem opisu kondycji człowieka ponowoczesnego” (s. 326). Nie idą jednak za tym jednoznaczne sądy wartościujące, gdyż ujęcia te są odmiennie sfunkcjonalizowane: „W podejściu «realistycznym» podróż jest zjawiskiem społeczno-kulturowym, które uczoney zamierza dopiero poznać, zbadać. Dla podejścia «metaforycznego» celem nie jest zbadanie fenomenu podróży, lecz wyjaśnienie innych zjawisk społeczno-kulturowych za pomocą przekształconego w metaforę stereotypu turysty” (s. 326). Świadomość istnienia owej dystynkcji organizuje narrację całego wywodu. Wyznaczając własne pole badawcze, autor określa siebie samego jako realistę i konsekwentnie utrzymuje tę perspektywę. Centralnym czyni pojęcie podróży, traktując je jako bardziej otwarte niż pojęcie turystyki (oznaczające, według niego, turystykę zorganizowaną): „podróżnik wybiera sam — choć z reguły zgodnie ze społeczno-kulturowymi normami, schematami, wzorcami czy stereotypami — trasę podróży i obiekty, wydarzenia czy środowiska, z którymi jakaś forma kontaktu jest celem opuszczenia domu” (s. 9).

Książkę tę można czytać na wiele sposobów; podróż jawi się w niej w trzech perspektywach. Część teoretyczna stanowi kompetentny zarys współczesnych teorii turystyki w naukach społecznych, przewodnik dla tych, którzy poszukują własnej ścieżki badawczej. W sposób zwięzły, a zarazem krytyczny skonfrontowane tu zostały różne stanowiska i wskazana ich metodologiczna przydatność. Dowiadujemy się też, jak tego

Adres do korespondencji: awieczor@ifispan.waw.pl

¹ A. Appadurai, *Disjuncture and Difference in the Global Cultural Economy*, „Theory, Culture and Society” 1990, t. 7, s. 295–310.

² Krzysztof Podemski, *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2004, stron 365.

rodzaju refleksja stopniowo wyłaniała się z ogólniejszej problematyki socjologicznej, z jednej strony adaptując istniejące pojęcia, a z drugiej — wypracowując własne siatki kategorizacyjne.

Obok zarysu teoretycznego mamy też praktykę badawczą — w części drugiej ilościową, a w trzeciej jakościową. Badania ilościowe polegają na analizie danych dotyczących zagranicznych podróży Polaków w latach 1954–2002. Uświadamia to specyfikę rodzimego przemieszczania się, uwikłanego w różne zależności polityczne (na przykład stopniowe otwieranie się na turystykę zachodnią), ekonomiczne (tu szczególnie znaczenie mają czasowe migracje w celach zarobkowych) i społeczno-demograficzne.

Część trzecia otwarta jest na szeroką refleksję kulturową. Autor zanalizował polskie relacje z podróży do Indii od XVI wieku do chwili obecnej, uzupełniając ten obraz własnymi badaniami w terenie, wśród ludzi z Zachodu, którzy szukali w Indiach różnego rodzaju przeżyć. Podróżowanie wpisał w wielowymiarowy układ społeczno-kulturowy, ale ośrodkiem uczynił doświadczenie jednostki. Pojęcie doświadczenia jest tu szczególnie istotne. Kieruje ono badawcze zainteresowanie w stronę różnych formuł podróżowania, każe zwrócić uwagę na to, że w istocie ludzie z różnych przyczyn opuszczają dom, by na pewien czas wyjechać na wakacje, na urlop, w podróż, na włóczęgę. Taka perspektywa ma znaczenie wykraczające poza analizy zamieszczone w książce. Wpisuje się w proces wypracowywania przez nauki społeczne różnych formuł badania współczesnej mobilności. „Nauki społeczne, które dopiero niedawno dostrzegły podróż, szybko przestały się nią zajmować — pisze Podemski. — Zamiast badać różnorodność podróżowania, skoncentrowały się na jednym — bardzo specyficznym — rodzaju podróżnika, jakim jest masowy turysta, który kupuje w biurze podróży produkt do skonsumowania — zorganizowaną wycieczkę. Turysta jako kategoria socjologiczna przypomina bardzo popularny stereotyp turysty: obwieszzonego sprzętem fotograficznym osobnika wysiadającego z autokaru, aby rzucić okiem na kolejną katedrę rekomendowaną przez kupiony w hipermarkecie przewodnik” (s. 5). Na zmianę tego ograniczonego ujmowania turystyki wpłynął Erik Cohen, tworząc

swoją fenomenologię doświadczenia turystycznego, łączącą różne tryby doświadczeń z kontekstami biograficznymi szeroko rozumianych turystów³. Autor *Socjologii podróży* podąża wyznaczoną przez niego ścieżką.

Główną kategorią badawczą jest dla niego pojęcie zaczerpnięte z pracy innego socjologa, a mianowicie z książki Johna Urry’ego *The Tourist Gaze*. Pisząc o „spojrzeniu” Urry nawiązywał do myśli, którą Michel Foucault zawarł w *Narodzinach kliniki*. Foucaultowskie „spojrzenie kliniczne” nie jest, jak wiadomo, czystym postrzeganiem; kojarzy się z wyspecjalizowanym i opracowywanym instytucjonalnie sposobem rozumienia rzeczywistości. Idąc za tymi ustaleniami Krzysztof Podemski traktuje spojrzenie jako bliskie „takim pojęciom jak postawa, orientacja, perspektywa, podejście”, obejmujących zakresem znaczeniowym również proces „interpretacji oglądanej rzeczywistości wyrażony przynajmniej w samym wyborze tego, co zostało uznane za godne obejrzenia i opisanie. Owo spojrzenie może przyjąć formę bardziej rozbudowaną, gdy będzie miało charakter refleksji wywołanej oglądaniem. Ta interpretacja oglądanej rzeczywistości jest wyrazem wiedzy, zainteresowań, przekonań, cech osobowości, pełnionych ról społecznych, płci, wieku, statusu społecznego” (s. 214).

Analizowane w książce relacje stają się egzemplifikacjami różnych typów spojrzenia. Mamy zatem spojrzenie kupieckie, misjonarskie, żołnierskie, humanistyczne, profesjonalne, „kobiece” (cudzysłów autora), konserwatywno-narodowe, antykolonialne, informacyjno-praktyczne i egzystencjalne. Trzeba jednak podkreślić, że autor wykracza poza ograniczenia, jakie kategoria „spojrzenia” mogłaby nałożyć na mniej doświadczonych badaczy. „Podróży do odmiennej cywilizacji nie da się sprowadzić do wizualnej konsumpcji [...], do okocentryzmu [...]. Podróż nie jest ani filmem [...] ani Internetem [...]. Podróżnicy poznają Indie

³E. Cohen, *A Phenomenology of Tourist Experiences*, „Sociology” 1979, t. 13, s. 179–201; E. Cohen, *Toward a Sociology of International Tourism*, „Social Research” 1972, t. 39, nr 1, s. 164–189.

skórą i mięśniami, węchem i smakiem, czasami dosłownie trzewiami, gdy zapadają na zatrucia pokarmowe. Wykształceni i przyzwyczajeni do sterylności współcześni podróżnicy doznają szoku «zmysłowego» prędzej, częściej i bardziej intensywnie od szoku kulturowego» (s. 318).

Podróżnicy, o których pisze Podemski, to istoty zmysłowe, cały ich aparat sensoryczny jest zaangażowany w poznawanie świata. Dążenie do uwzględnienia kwestii cielesności ludzkiej i zmysłowego charakteru relacji między człowiekiem a przestrzenią to tendencja, która coraz wyraźniej zaznacza się w studiach nad turystyką⁴. Inspiracje czerpane są z różnych źródeł. Na przykład w antropologii już od jakiegoś czasu poddaje się krytyce prymat wizualności w procedurach badawczych i zwraca się uwagę na istnienie różnych porządków sensoryczno-poznawczych. To dlatego etnograf Paul Stoller podąża filozoficzną ścieżką Merleau-Ponty'ego i proponuje, by poznawanie świata Innych zaczynać od zmysłowej cielesności badacza, który wystawia się na działanie innych kultur⁵; dlatego Constance Classen, opisując światy różnych (kulturowo organizowanych) zmysłowości, dowodzi nieadekwatności dawniejszych przeciwstawień kultury pisma kultury słowa, czy też kultury wizualnej kulturze auratycznej⁶. Strategie ustanawiane na gruncie akademickim są różne⁷. Tymczasem popularna podróżnicza „epistemologia stosowana” zawsze ufała nie tylko oku. Relacje podróżników bogate są w zapisy dotyczące wielorakich wrażeń zmysłowych. Podróżnicy, zanurzając się w odmiennej kulturze, wychodzą poza formuły wizualnego kontaktu ze światem.

⁴Na temat tej tendencji: D. Croch, L. Desforges, *The Sensuous in the Tourist Encounter*, „Tourist Studies” 2002, t. 3.

⁵P. Stoller, *The Taste of Ethnographic Things. The Senses in Anthropology*, Philadelphia 1989.

⁶C. Classen, *Words of Sense. Exploring the Senses in History and across Cultures*, London–New York 1993.

⁷D. Howes (red.), *The Varieties of Sensory of Experience. A Sourcebook in the Anthropology of the Senses*, Toronto 1991.

Podemski jako czytelnik ich zapisów jest wyczulony na te aspekty poznania. „Choć większość badaczy uważa podróż za domenę zmysłu wzroku, to podkreślić należy, że «poznanie podróżnicze» nie daje się do tego zmysłu zredukować” (s. 13). W toku analiz znajdujemy wiele cytatów potwierdzających tę tezę — zapachy czy dźwięki Indii okazują się źródłem wrażeń szczególnie silnych. „Obraz przywoływany we wspomnieniu często nie ma wyłącznie charakteru wizualnego. Wiele podróżniczych interpretacji powstaje pod wpływem doznań: dotykowych (pocenie się i odczuwanie zmęczenia upałem, «ocieranie» się o tubylców w ulicznym tłoku, «trzęsienie» się w czasie podróży riksą po wybojach, zaburzenia żołądkowe po indyjskim jedzeniu), słuchowych (gwar wschodniego bazaru, powszechność używania w mieście klaksonów), zapachowych (odór palonych zwłok, ludzkich fekaliiów na ulicy, krokiego łajna, zapach wschodnich kadzideł i olejków) i smakowych (ostre przyprawy kuchni indyjskiej” (s. 215). Doświadczenie, o którym pisze autor, ma zatem naturę cielesną, konkretno-zmysłową⁸.

Sociologia podróży związana jest z szerszą refleksją społeczno-kulturową. Za szczególny walor tej książki należy uznać — obok warstwy informacyjnej — także to, że uczy dyscy-

⁸W sposób syntetyczny ujmuję to zestawienie dwóch podejść — uczonego, indologa znającego dogłębnie kulturę Indii, ale nie podróżującego do tego kraju oraz młodego podróżnika przybywającego tam bez specjalnego przygotowania. „Ten pierwszy świetnie zna i rozumie kulturę Indii, ale w przeciwieństwie do podróżnika nigdy nie słyszał gwaru delhijskiej ulicy, nie zemdlił go zapach bombajskiego bazaru, nie odczuł dotyku żebrzącego dziecka, nie spiekło go tropikalne słońce, nie zmęczyła go jazda w dusznym i zatłoczonym pociągu” (s. 12). Zob. także: „Rzeczywista podróż może być dużo mniej bogatym intelektualnie i duchowo doświadczeniem niż podróż jedynie wyobrażona. Ale tylko podróż rzeczywista umożliwi bezpośredni, «żywy», wielozmysłowy kontakt z innym światem, nawet jeżeli kontakt ten jest powierzchowny i wybiórczy” (s. 12).

pliny w myśleniu o podróży i turystyce. Dotyczy to zwłaszcza wspomnianego wcześniej rozróżniania perspektyw realistycznej i metaforycznej oraz odmienności związanych z nimi ścieżek interpretacyjnych. W epoce, w której redefinicji ulegają kanony akademickiego dyskursu, jest to szczególnie ważne. „Metaforyczne traktowanie podróży być może przyczynia się do lepszego zrozumienia zjawisk, których ma być metaforą, ale nie pomaga zrozumieć fenomenu podróży jako zjawiska mającego swoją specyfikę, odręb-

nego od różnego rodzaju współczesnych «woyeryzmów», w których inna rzeczywistość jest dostępna nam wyłącznie na kinowym lub telewizyjnym ekranie, na monitorze komputera czy nawet na wyświetlaczu komórki” (s. 13). Metafory mogą być pomocne w rozumieniu współczesnego świata, podobnie jak w średniowieczu instrumentem myślenia były alegorie; winniśmy jednak pamiętać, że płaszczyzna sensów przenośnych nie jest tym samym, co ontologia życia społecznego.